

## Michał Kapias

Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach,  
Katedra Zarządzania Publicznego i Nauk Społecznych  
michal.kapias@ue.katowice.pl

## Grzegorz Polok

Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach,  
Katedra Zarządzania Publicznego i Nauk Społecznych  
grzegorz.polok@ue.katowice.pl  
ORCID: 0000-0002-9398-9561

# Inspiracje myślą Jacques'a Maritaina w koncepcji narodu Karola Wojtyły – Jana Pawła II<sup>1</sup>

Karol Wojtyła's (John Paul II's) Concept of the Nation Inspired by Jacques  
Maritain's Thought

**ABSTRACT:** The concept of the nation in Karol Wojtyła's (John Paul II's) thought was the result not only of his academic work, but also of his own cultural, historical and social and political experiences. John Paul II enriched his experiences with intellectual insights. In this regard, he often drew from reflections of Jacques Maritain, under whose influence many countries in Europe, in the United States and in Latin America were. The latter's solutions in the field of social and political philosophy significantly influenced the decisions of the Second Vatican Council, of which he himself was a participant. It turns out that both intellectuals shared similar foundations for understanding the nation and its sustainability. First of all, they paid attention to the fundamental role of the human person. As a personal being, he or she enters into relationships with other people creating a community. The common good that every person should care for is an element that unites all people. According to Maritain, this unity is revealed in a category of 'integral humanism', while John Paul II pointed to the 'theory of participation'. Both agreed that the subjective dignity of people creating a national community is a foundation of a nation.

**KEYWORDS:** nation, state, personalism, person, community, politics, John Paul II, Karol Wojtyła, Jacques Maritain, the Second Vatican Council

---

<sup>1</sup> Wkład autorów w pracę nad tekstem (pomysł hipotezy badawczej, przeprowadzenie badań, nadanie artykułowi struktury oraz ostatecznego kształtu) wynosi 50/50%.

ABSTRAKT: Koncepcja narodu w myśli Karola Wojtyły – Jana Pawła II była wynikiem nie tylko jego pracy naukowej, ale także własnych doświadczeń kulturowych, historycznych i społeczno-politycznych. W swoje doświadczenia papież wplata również przemyślenia intelektualne. W tym kontekście czerpie z rozważań Jacques’a Maritaina, pod którego wpływem znajdowało się wiele państw Europy, Stanów Zjednoczonych czy Ameryki Łacińskiej. Jego rozwiązania w zakresie filozofii społeczno-politycznej w znaczący sposób wpłynęły na rozstrzygnięcia Soboru Watykańskiego II, którego był uczestnikiem. Okazuje się, że u obu intelektualistów można znaleźć podobne źródła rozumienia narodu i jego trwania. Przede wszystkim zwracają oni uwagę na fundamentalną rolę jednostki ludzkiej. Jako byt osobowy wchodzi ona w relacje z innymi, tworząc wspólnotę. Elementem jednoczącym wszystkie osoby staje się wspólne dobro, o które każda z nich winna się troszczyć. U Maritaina owa jedność uwyraźniona jest w kategorii „humanizmu integralnego”, zaś Jan Paweł II wskazuje na „teorię uczestnictwa”. Obydwaj zgodnie przyznają, że fundamentem narodu jest podmiotowa godność osób tworzących wspólnotę narodową.

SŁOWA KLUCZOWE: naród, państwo, personalizm, osoba, wspólnota, polityka, Jan Paweł II, Karol Wojtyła, Jacques Maritain, Sobór Watykański II

## Wstęp

Wizja narodu u Karola Wojtyły, a później Jana Pawła II, nie była wynikiem wyłącznie intelektualnych dywagacji, jak to nieraz ma miejsce u polityków czy myślicieli. W tym przypadku koncepcja w szczególnej mierze stanowi wyraz osobistych przeżyć, wpisujących się w bogate doświadczenie historyczne wspólnoty, której na imię Polska i która kształtowała się – mimo licznych trudności – przez wielowiekowe pokolenia. Ten „pielgrzym z dalekiego kraju”, gdy zasiadał na Stolicy Piotrowej, przekazywał – w szczególności społeczeństwu Europy Zachodniej, choć nie tylko – unikalne doświadczenie jedności narodowej, powiązanej wspólną kulturą, językiem, dziejami, często boleśnie doświadczanej ranami zadawanymi przez ościennych agresorów, a mimo to trwałej.

Jednak przemyślenia Papieża Polaka wyrastają także z bogatej i jakże nieraz okrutnej historii wieku XX. Czas ten obfitował w refleksję nad istotą narodu. Upadek wielkich imperiów, dwie okrutne globalne wojny, budzenie się tożsamości narodowej wśród wielu społeczeństw spowodowały, że analiza zjawisk związanych z narodowością była szeroko podejmowana w ówczesnej myśli społeczno-politycznej, jak też filozoficzno-teologicznej.

Jedną z kluczowych postaci tamtej doby, mającą szerokie kontakty z myślicielami i autorytetami realnie wpływającymi na kształtowanie się świata, był Jacques Maritain, wówczas nazywany „mistrzem naszych czasów”<sup>2</sup>. Pod wpływem jego

<sup>2</sup> Zob. J. Daujat, *Maritain. Un Maître pour notre temps*, Paris 1978.

licznych prac naukowych znajdowało się wiele wybitnych intelektów Europy, Stanów Zjednoczonych, a także Ameryki Łacińskiej. I chociaż początkowo jego dzieła w wielu kręgach – zwłaszcza katolickich – budziły pewne zastrzeżenia, a nawet niepokój, to jednak analiza porównawcza proponowanych przezeń rozwiązań społeczno-politycznych z rozstrzygnięciami Soboru Watykańskiego II stopniowo doprowadziła do tego, że zdobywały akceptację, a nawet uznanie. Nie należy się więc dziwić, że jego analizami zainteresował się także Karol Wojtyła, który również brał udział w pracach ostatniego Soboru.

## 1. Jacques Maritain – zapomniany personalista

Trudno w jednym zdaniu trafnie określić postać J. Maritaina. Bezspornie był katolickim pisarzem, neotomizującym filozofem, profesorem licznych uczelni Europy i Stanów Zjednoczonych, a nawet prekursorem Soboru Watykańskiego II, mężem swej ukochanej Raissy, a po jej śmierci – pod koniec swego życia – zakonikiem wśród Małych Braci Jezusa w Tuluzie. W swych wspomnieniach, stawiając sobie pytanie „kim więc jestem?”, pisze:

Profesorem? Nie sądzę. Uczyłem tylko z konieczności. Pisarzem? Być może. Filozofem? Ufam, że tak. Lecz również jakby romantykiem sprawiedliwości (...). I może także – jak każdy chrześcijanin – pomimo i wśród utrapień i uchybień i tylu task odepchniętych (...) żebrakiem nieba w przebraniu człowieka światowego, tajnym agentem. Króla królów na obszarach Księcia tego świata (...)<sup>3</sup>.

Rodzi się jeszcze w XIX wieku – 18 listopada 1882 roku w Paryżu – w rodzinie indyferentnej religijnie. Nie należy się więc dziwić, że wynosząc z domu agnostycyzm, w swej młodości sympatyzuje z ideami ateizującego socjalizmu i rewolucyjnego proletariatu. Studiuje na Sorbonie nauki przyrodnicze i filozofię, przez co budzi się w nim zainteresowanie scjentyzmem. W tym czasie poznaje Raissę Oumansov, rosyjską Żydówkę, która zostaje jego żoną. Z głębokiego kryzysu filozoficzno-religijnego, jakim byli owładnięci, wydobywają ich wykłady H. Bergsona, zaś L. Bloy przybliżył im katolicyzm<sup>4</sup>. Ostatecznie 11 czerwca 1906 roku przyjmują chrzest św. Pod wpływem dominikanina

<sup>3</sup> J. Maritain, *Carnet de notes*, Desclée de Brouwer 1965, s. 10.

<sup>4</sup> Zob. R. Maritain, *Wielkie przyjaźnie*, tłum. A. Olędzka-Frybesowa, E. Krasnowolska, M. Wańkowiczowa, Warszawa 1962, s. 49–86.

H. Clerissaca zapoznają się z dziełami św. Tomasza z Akwinu, które będą im bliskie do końca życia.

Od tej pory Jacques wspina się po szczeblach kariery naukowej, a później dyplomatycznej, zaś Raissa jest jego wierną ostoją i biografką. Jacques rozpoczyna pracę w różnych ośrodkach uniwersyteckich we Francji, a następnie w Toronto. Czas II wojny światowej spędził w Stanach Zjednoczonych, będąc tam prezesem École Libre des Hautes Études Françaises of New York (1943–1944) oraz wybitnym animatorem duchowego oporu przeciwko antychrześcijańskim siłom rozpętanym w Europie. W latach 1945–1948 zostaje przez rząd francuski delegowany jako ambasador w Watykanie. Krótco po tym, jak powrócił do ojczyzny w 1960 roku, umiera mu żona. Jacques przeżywa boleśnie tę osobistą tragedię. Przenosi się do Tuluzy, gdzie zamieszkuje w zgromadzeniu Małych Braci od Jezusa. W 1965 roku zostaje zaproszony na obrady Soboru Watykańskiego II i z rąk papieża Pawła VI otrzymuje specjalne orędzie do ludzi nauki. Ostatecznie w 1970 roku wstępuje do nowicjatu w zgromadzeniu, w którym mieszkał, i na dwa lata przed śmiercią składa śluby zakonne<sup>5</sup>.

Był niezwykle twórczym pisarzem, którego myśl ma charakter personalistyczny. Jego filozofia nabudowana jest na nauce św. Tomasza z Akwinu. Dzięki temu w swych pracach swobodnie łączy średniowieczne tomistyczne dywagacje z problemami współczesnego świata. Podkreślając wagę personalistycznego ujęcia osobowego bytu ludzkiego, znajduje dla niego właściwą koncepcję interpretacyjną, jak też aksjonormatywną w przestrzeni życia społeczno-politycznego.

## 2. Osoba – Społeczność – Naród w myśli J. Maritaina

Maritain nie stworzył nowego systemu filozoficznego. Był głęboko zafascynowany nauczaniem św. Tomasza z Akwinu, w którego pismach widział szczytowy punkt rozwoju filozofii chrześcijańskiej. Posługując się kategoriami tejsze, podejmował namysł nad problemami dzisiejszego świata i potrafił to robić współczesnym językiem (choć trzeba przyznać, że jego sformułowania nie należą do łatwych). A przy tym był daleki od jakiegokolwiek dogmatyzmu. Wskazując różnorodność kulturową i religijną dzisiejszych państw, sugerował potrzebę stworzenia pewnej autonomii pomiędzy przestrzenią świecką i sakralną. Dostrzegając przy tym doniosłą i wspólnototwórczą rolę religijnych

<sup>5</sup> Obszerną biografię J. Maritaina zamieścił w swej pracy M. Fourcade, *Feu la modernité? Maritain et les maritainismes*, praca doktorska, Université Montpellier III – Paul Valéry, 1997.

osób w przestrzeni życia publicznego. Podkreślał aktywną postawę chrześcijan w państwie, w którym żyją.

Dywagacje te pojawiają się u neotomisty w fundamentalnej w jego filozofii kategorii, którą był „humanizm integralny”<sup>6</sup>. Nie ograniczał się w nim wyłącznie do teoretycznej obrony humanizmu – przeciwstawiał go ówczesnie występującym przejawom wszelakiego totalitaryzmu. Czerpiąc inspiracje ze średniowiecznego *sacrum imperium* – w przeciwieństwie do św. Augustyna lub św. Tomasza z Akwinu – nie chciał sakralizować struktur społeczno-politycznych. Akcentując ich świeckość, podkreślał jednak autonomię życia religijnego, w którym dominującą rolę winno pełnić chrześcijaństwo.

W swych pracach francuski myśliciel często podkreślał, że aby dobrze pojąć, w jaki sposób należy budować wzajemne więzi społeczne czy też narodowe, w pierw trzeba zrozumieć istotę humanizmu, który w jego mniemaniu ewidentnie staje się przejawem nurtu personalistycznego. W tym kontekście to właśnie osoba – rozumiana w tomistycznym ujęciu – transcendująca ku odwiecznemu Absolutowi stanowi jedno z fundamentalnych pojęć jego filozofii. Maritain twierdzi więc, że

osoba jest to „pełna indywidualna substancja, natury intelektualnej, rządząca swymi czynami” *sui iuris*, autonomiczna (...) posiadająca to coś Boskiego, czym jest duch. (...) Pojęcie osoby stosuje się do substancji, które, stawiając sobie własny cel, zdolne są same określać środki i wprowadzać, dzięki swej wolności, w porządek wszechrzeczy cały szereg nowych wydarzeń, do substancji, które mogą powiedzieć na swój sposób *fiat* – stań się – i staje się<sup>7</sup>.

Przeciwstawia jej pojęcie jednostki – a więc tego, co indywidualne. Pisze, że: „pojęcie indywiduum – jednostki jest wspólne człowiekowi i zwierzęciu, roślinie, mikrobowi i atomowi. (...) Stąd, jako jednostki, jesteśmy zaledwie fragmentem materii, częścią wszechświata”<sup>8</sup>. Ostatecznie konkluduje: „Jako indywidualności podlegamy gwiazdom. Jako osoby – panujemy nad nimi”<sup>9</sup>. Z pewnością spektakularne jest to rozróżnienie, ujęte niemal w poetycki sposób. Oddaje jednak w pełni istotę człowieka, który równocześnie łączy w sobie duchowy

<sup>6</sup> Jedną z najważniejszych publikacji J. Maritaina był właśnie *Humanizm integralny*, tłum. J. Budzisz, Londyn 1960.

<sup>7</sup> J. Maritain, *Trzej reformatorzy. Luter – Descartes – Rousseau*, tłum. K. Michalski, Warszawa 1939, s. 30–31.

<sup>8</sup> Tamże, s. 31.

<sup>9</sup> Tamże.

element swej natury uwyrażniony w duszy z elementem stricte materialnym objawiającym się w cielesności.

Człowiek jako kompendium cielesno-duchowe wchodzi w kontakt z innymi ludźmi, tworząc tym samym społeczność. Jednak owa relacja nastrocza pewnych trudności, uwyrażniających się już u św. Tomasza z Akwinu, na którego powołuje się Maritain. Otóż w *Sumie teologicznej* można znaleźć dwa – zdawać by się mogło – sprzeczne fragmenty. Doktor Anielski pisze: „Każdą poszczególną osobą jest w takim stosunku do społeczności jak część do całości”<sup>10</sup>. W innym zaś miejscu dodaje: „Człowiek nie przynależy do społeczności politycznej cały i z wszystkim co do niego należy”<sup>11</sup>. Francuski filozof przewycięża ową trudność. Odwołuje się do wcześniejszych rozróżnień i wskazuje, że „Człowiek nie jest wyłącznie osobą, tzn. nie jest on jedynie samoistnym bytem duchowym, jest on także jednostką, tzn. ujednostkowionym fragmentem rodzaju. Skutkiem tego jest on członkiem społeczności jako jej część”<sup>12</sup>.

Jako osoba człowiek jest częścią społeczeństwa, lecz nie pod każdym względem; nie wchodzi w jego skład ze wszystkim, czym jest i co posiada. Bywa, że jego cele duchowe wynoszą go ponad społeczeństwo, a przez to cele te są względem niego nadrzędne. W szczególności widać to w perspektywie rozwoju duchowo-intelektualnego, a także moralnego człowieka, który dokonuje się przecież we wspólnocie. Osoba ludzka ma bowiem w sobie głęboko zakorzoną potrzebę udzielania się innym poprzez wzajemne poznanie i obdarzanie uczuciem. Zadaniem społeczeństwa nie jest „zbawianie człowieka”, lecz umożliwienie mu tego poprzez godziwe warunki życia materialnego, intelektualnego oraz moralnego, po to, by mógł realizować swe duchowe zamierzenia i autonomiczną wolność.

Ostatecznie więc trzeba wykazać, że człowiek jako jednostka, a zarazem część społeczeństwa istnieje dla dobra całości i powinien w razie potrzeby poświęcić jej swe życie. Z kolei społeczność staje się podporządkowana osobie dążącej ku Absolutowi i realizującej swe cele duchowe poprzez moralne i religijne życie. Albowiem człowiek jako jednostka wchodzi w ramy społeczeństwa, zaś jako osoba wznosi się ponad nie, podążając do swego naturalnego celu, którym jest Bóg.

Maritain wskazuje w swych pismach, że każdy człowiek wchodzi w skład jakiejś większej całości, grupy. W tym kontekście odróżnia więc społeczeństwo (ang. *society*) od społeczności (ang. *community*). To pierwsze, według niego, jest rzeczywistością etyczno-społeczną i obejmuje tzw. ciało polityczne, do którego

<sup>10</sup> Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, tłum. F.W. Bednarski, Londyn 1970, II, 64, ad. 2.

<sup>11</sup> Tamże, I–II, 21, 4, ad. 3.

<sup>12</sup> J. Maritain, *L'idéal historique d'une nouvelle chretiente*, [cyt za:] J. Zabłocki, *Człowiek – jednostka i osoba*, „Dziś i Jutro” 8 (1952), nr 3, s. 1.

należą m.in. państwo czy lud, ale także firmy, związki zawodowe czy stowarzyszenia naukowe. Tego typu grupy są wynikiem działania ludzkiego rozumu i moralnej mocy<sup>13</sup>. Zgoła inaczej wyodrębnia on społeczność, która jest dziełem naturalnym i wiąże się z biologiczną sferą człowieka<sup>14</sup>. W ten sposób łączy ludzi w jedną całość ze względu na jakiś wspólny – jak to określa – *przedmiot*. Przykładem mogą być wszelakie grupy regionalne czy etniczne, połączone wspólną kulturą, językiem lub doświadczeniami, np. klanowymi. Człowiek, istniejąc w takiej grupie, staje się niejako jej wytworem, albowiem w niej znajduje możliwość zaspokojenia swych braków i ułomności.

Chodzi tu nie tylko o potrzeby materialne, jak potrzeba chleba, odzieży, schronienia, dla zaspokojenia których człowiek musi być wspierany przez bliźnich, lecz także i przede wszystkim chodzi tu o pomoc konieczną mu dla spełnienia dzieła rozumu i cnoty<sup>15</sup>.

W ten sposób w społeczności osoba ludzka znajduje także obronę przed wszelkimi przejawami zniewolenia, jak też przed zdeprawowaniem swej godności.

Jednym z najbardziej skomplikowanych aspektów społeczności jest naród. Maritain wyprowadza owo pojęcie od „narodzenia” i utożsamia je z grupą etniczną. Wspomina bowiem, że:

Jest czymś etyczno-społecznym: ludzką społecznością ufundowaną na fakcie narodzenia i wspólnocie rodowodu, ale ze wszystkimi konotacjami moralnymi tych wyrażeń: narodzenia do życia rozumnego i cywilizacyjnych działań, rodowodu rodzinnych tradycji, formacji społeczno-prawnej, dziedzictwa kultury, obiegowych poglądów i wspólnych obyczajów, pamięci historycznej, cierpień, nadziei, uprzedzeń i urazów<sup>16</sup>.

W ten sposób naród jawi się jako specyficzna „wspólnota wzorców odczuwania”. W niej każdy człowiek, znając swą tożsamość, podtrzymuje ją i wspólnie z innymi tworzy jedność opartą na wzajemnej świadomości.

Podłożem owej społeczności narodowej jest przede wszystkim wzajemna świadomość, wypracowana na gruncie wspólnego życia, aktywności, cierpień i marzeń. Posiada ona swój język, choć trzeba zaznaczyć, że grupy językowe nie

<sup>13</sup> Tenże, *Człowiek i państwo*, tłum. A. Grobler, Kraków 1993, s. 10 i nn.

<sup>14</sup> Tamże, s. 8.

<sup>15</sup> Tenże, *La Personne et le bien commune*, Paris 1947, s. 41–42.

<sup>16</sup> Tenże, *Człowiek i państwo*, dz. cyt., s. 11 (zob. także nn.).

zawsze mają jednoznaczne odniesienie do grup narodowych. Ponadto można w łonie narodu wyróżnić różnorakie instytucje rozwijające się dzięki licznym grupom społecznym. Naród ma także swoje prawo, które jest prawem każdego człowieka do udziału w dziedzictwie swego narodu. Warto nadmienić, że nie posiada on swego rodzaju – jak pisze filozof – „głowy”, czyli jakiegoś zarządu, który by nim kierował, choć ma wyróżnione elity i ośrodki wpływu. Z kolei relacje, jakie pojawiają się pomiędzy poszczególnymi członkami, nie wynikają z odgórnie ustalonej formy, ze ściśle określonego prawa czy przepisów lub układów obywatelskich. Raczej są to relacje oparte na solidarności, wierności i honorze, na namiętnościach i marzeniach, na poszanowaniu wspólnych symboli i obyczajów.

Wynika z tego, że koncepcja narodu J. Maritaina ściśle wiąże się z jego koncepcją bytu ludzkiego, w którym jednoczy się wymiar jednostkowy i osobowy. Stąd człowiek, aby osiągnąć pełnię swego rozwoju, wchodzi w więzi z innymi i w ten sposób tworzy wieloaspektową wspólnotę: społeczną – wynikającą z racjonalnych kalkulacji, w których jednostka potrzebuje innych, by polepszyć standardy swego życia materialnego, oraz ontologiczną – upodmiotowioną w szczególności w duchowej ludzkiej strukturze bytowej (istocie), w której leży skłonność do tworzenia relacji z drugim podmiotem.

Taka koncepcja bytu ludzkiego oraz jego relacji z innymi, w której dopełniają się porządki przyrodzone i nadprzyrodzone, była żywo dyskutowana nie tylko w środowiskach filozoficznych czy teologicznych (czego wymownym przykładem było wykorzystanie dorobku intelektualnego tegoż myśliciela w trakcie obrad Soboru Watykańskiego II), ale i politycznych w XX wieku. Tym samym wpłynęła na rozwój niektórych aspektów społecznej nauki Kościoła, jak również na globalną politykę w ubiegłym wieku.

### 3. Antropologia J. Maritaina i K. Wojtyły na tle Soboru Watykańskiego II

Oryginalny intelektualny dorobek Karola Wojtyły, a później papieża Jana Pawła II, miał solidne podstawy na płaszczyznach teologicznej, filozoficznej i kulturowej. Pośród wielu autorytetów i inspiratorów w jego spuściznie intelektualnej istotne miejsce zajmował J. Maritain. Co z pewnością fascynowało papieża, to posiadana przez francuskiego tomistę swoista umiejętność łączenia różnych opcji i wizji świata wielu ludzi różnych orientacji ideologicznych – umiał wybierać te elementy, które ich jednoczyły dzięki odniesieniu do kategorii transcendentnych. Dlatego też Jan Paweł II pisał o Maritainie, że „jego myśl jest w sposób przykładowy zgodna z ogromnym projektem, jaki Urząd Nauczycielski



Kościola zamyśla dla współczesnej epoki: ożywieniem i odnowieniem wszystkiego w Chrystusie przez zbliżenie ku sobie wiary kultury z kulturą wiary”<sup>17</sup>.

Zresztą ów konsolidacyjny światopoglądowo wątek nabudowany na szerokiej antropologii personalistycznej, który przyświecał Maritainowi w całej jego twórczości, choć początkowo niedoceniany, odegrał nader istotną rolę w jednym z najdonioślejszych wydarzeń XX wieku, jakim był Sobór Watykański II. W ten także sposób splótł się z działalnością Jana Pawła II. Obydwaj wspomniani myśliciele pełnili w czasie soborowym ważne zadania – choć każdy z nich w inny sposób. Francuski filozof, jako świecki obserwator, 8 grudnia 1965 roku otrzymał z rąk papieża Pawła VI soborowe przesłanie do ludzi nauki. Stało się to dzięki temu, że jego dorobek naukowy w znaczącej mierze inspirował wiele soborowych rozwiązań. L. Wciórka nie waha się stwierdzić, że „można (...) przypuszczać, iż te elementy soborowej nauki, w których podjęta została problematyka człowieka, są po prostu przejęciem koncepcji rozwijanych już w latach dwudziestych i trzydziestych przez tego głośnego francuskiego tomistę”<sup>18</sup>.

Maritainowe pojęcie „humanizmu integralnego” nie znalazło zastosowania w soborowym języku, jednak koncepcja ta odnajduje odwzorowanie w personalizmie, który niejednokrotnie uwidacznia się w ówczesnych dokumentach<sup>19</sup>. Wizja człowieka i jego osobowej natury wyraźnie pojawia się w soborowych tekstach, zaś fundamentalny kontekst personalistyczny prezentuje zasadnicze zręby maritainowskiego humanizmu.

Nie ulega wątpliwości, że twórczość Jana Pawła II również odcisnęła niebagatelne piętno na obradach Soboru Watykańskiego II. I w tym przypadku fundamentem okazała się jego myśl antropologiczna, a zwłaszcza nauka na temat wzajemnych relacji interpersonalnych, objawiających się szczególnie w kontekście odniesienia człowieka do społeczeństwa. Relacje te obrazuje teoria uczestnictwa, w myśl której każdy człowiek rodzi się w jakiejś określonej wspólnoty, a następnie wrasta i rozwija się w zastanej w niej kulturze. Można więc mniemać, że człowiek kreuje siebie, uczestnicząc w życiu innych osób.

<sup>17</sup> Jan Paweł II, *Świadek wiary i herold rozumu* (polski przekład listu Jana Pawła II do rektora Katolickiego Uniwersytetu Sacro Cuore w Mediolanie z 15 sierpnia 1982 r.), „Roczniki Filozoficzne” 31 (1983), z. 2, s. 7.

<sup>18</sup> L. Wciórka, *Personalizm J. Maritaina a Vaticanum II*, [w:] *Jacques Maritain prekursor soborowego humanizmu. Myśl filozoficzno-teologiczna Jacques'a Maritaina*, S. Kowalczyk, E. Balawajder (red.), Lublin 1992, s. 45.

<sup>19</sup> Należałoby tu wskazać przede wszystkim na *Konstytucję duszpasterską o Kościele w świecie współczesnym*, *Konstytucję dogmatyczną o Kościele* czy też *Deklarację o wychowaniu chrześcijańskim*. Wszystko zob. [w:] Sobór Watykański II, *Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, [b.r.m.].

Ostatecznie można zauważyć więc pewne podobieństwo pomiędzy filozofią człowieka Maritaina a Wojtyły. Mają one wspólny korzeń w klasycznej myśli filozoficznej, zwłaszcza w nurcie tomistycznym, choć u tego drugiego jest on silnie zabarwiony akcentem fenomenologicznym. Kluczem do zrozumienia związków obu antropologii jest zatem zbieżne pojmowanie środowiska i kultury, w której egzystuje człowiek.

#### 4. Osoba we wspólnocie u Karola Wojtyły – Jana Pawła II

Jak już zostało wspomniane, wizja człowieka u Jana Pawła II i myśli Maritaina noszą ślady wspólnych korzeni. Z pewnością znaczącą rolę odgrywa w niej filozofia św. Tomasza z Akwinu oraz dużo wcześniejsze zdefiniowanie kategorii osoby u Boecjusza<sup>20</sup>. Jednak budując własną wizję człowieka jako bytu osobowego, Karol Wojtyła sięga często do współczesnych nurtów filozoficznych, podkreślając jego wolność i świadomość.

Swoistym novum w rozważaniach papieża stała się analiza ludzkiego czynu, na podstawie którego odkrywa osobową naturę człowieka. Oto bowiem odnosząc się do maritainowskiej koncepcji osoby i jednostki, Wojtyła wskazuje, że podmiotowość człowieka najpełniej da się afirmować w jego czynie. W czynie ujawnia się ludzkie „ja”, będące zarazem źródłem i podmiotem tej aktywności<sup>21</sup>. Owo „ja” jest samoistniejące i samoświadome. Człowiek jest więc bytem wolnym i samodecydującym, skłaniającym siebie do podjęcia określonych czynów – w ten sposób jest bytem tworzącym i przeżywającym porządek moralny.

Analizując powyższe założenia, można stwierdzić, że człowiek jawi się jako byt samostanowiący, panujący nad sobą, władający swymi postanowieniami, jak i czynami. Tymi aktami „samowładzy” nikt poza nim samym nie jest w stanie zarządzać, nikt nie jest w stanie ich wykonać. Każdy więc jawi się jako ktoś, kto posiada siebie samego, a zarazem przez siebie samego jest wyłącznie posiadany<sup>22</sup>.

Stanowienie o sobie w akcie samoposiadania stanowi najgłębszą tajemnicę człowieka, obrazując zarazem jego jestestwo. W tym aspekcie objawia się także prawda o moralnej kondycji każdej osoby ludzkiej. Autonomia jednostki

<sup>20</sup> „Jeśli przeto osoba należy wyłącznie do [kategorii] substancji, i to [substancji] racjonalnych, a każda natura jest substancją i nie istnieje w tym, co powszechne, lecz w indywidualach, to została odkryta definicja osoby: «indywidualna substancja rozumnej natury»”. A.M. Boecjusz, *Przeciwko Eutychesowi i Nestoriuszowi*, [w:] tegoż, *Traktaty teologiczne*, tłum. R. Bielak, A. Kijewska, Kęty 2001, s. 70.

<sup>21</sup> Zob. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, Kraków 1969, s. 49, 81.

<sup>22</sup> Tamże, s. 110.

znajduje wtedy upust we własnych sądach sumienia – pojawiający się nakaz związany jest dynamizmem odczucia własnego stanowienia i spełniania swego „ja”. W swym wnętrzu bowiem człowiek odnajduje własną powinność moralną, którą od starożytności pojmowano jako zasadę synderezy: czynić dobrze, a unikać zła. Jakże zbieżnie z tymi rozważaniami brzmią słowa J. Maritaina, które autor odnosi do siebie:

„Powinieneś czynić dobro, *powinieneś* unikać zła”; w ten sposób [zasada ta] staje się pierwszym i fundamentalnym wyrazem powinności moralnej, wyrazem absolutnie uniwersalnym, zakładanym przez wszystkie inne nakazy. Jestem *związany* tą zasadą, ponieważ *stanę się zły*, jeśli będę postępował inaczej<sup>23</sup>.

Wzajemne odniesienia tych dwu myślicieli uwypuklają teleologiczność moralnej aktywności człowieka w jego kontakcie z innymi. W ten sposób jawi się problematyka miejsca jednostki w społeczeństwie. W wielce interesujący sposób czyni to Wojtyła w swej teorii „uczestnictwa”, rozumianej jako „współdziałanie” człowieka w ramach wspólnoty<sup>24</sup>. Podstawą każdej autentycznej wspólnoty jest godność człowieka. Nie jest on bowiem „bytem-dla-siebie”, choć zarazem posiada pewną „w-sobność”<sup>25</sup>. Dlatego relacja ja–ty jest relacją międzyosobową. Winna ona respektować podmiotowość i transcendencję obu osób, wówczas bowiem jest możliwe świadome i dobrowolne oddanie się sobie nawzajem. Prowadzi to do autentycznego zjednoczenia osób, które można nazwać *communio personarum*<sup>26</sup>.

Międzyosobowa relacja ja–ty, choć jest pierwotna i fundamentalna, nie wyczerpuje bogactwa społecznej natury człowieka. Pełnym jej wyrazem jest dobro „my”, stanowiące wspólnotę osób opartą na rozeznaniu i realizacji dobra wspólnego<sup>27</sup>. Ponadto autentyczna wspólnota nadbudowana jest na miłości. Jan Paweł II wyjaśnia to, pisząc, że

osoba urzeczywistnia się przez miłość. Tak więc dwa aspekty: afirmacja osoby dla niej samej oraz bezinteresowny dar z siebie samego, nie tylko wzajemnie się nie wykluczają, ale się potwierdzają wzajemnie i w sobie zawierają. *Człowiek*

<sup>23</sup> J. Maritain, *Dziewięć wykładów o podstawowych pojęciach filozofii moralnej*, tłum. J. Marecki, Lublin 2001, s. 167.

<sup>24</sup> Zob. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, dz. cyt., s. 301–344.

<sup>25</sup> Zob. tenże, *Osoba: podmiot i wspólnota*, „Roczniki Filozoficzne” 24 (1976), s. 13.

<sup>26</sup> Tamże, s. 29.

<sup>27</sup> Zob. tamże, s. 30 i nn.

*najpełniej afirmuje siebie, dając siebie.* To jest pełna realizacja przykazania miłości. To jest równocześnie pełna prawda o człowieku<sup>28</sup>.

Bez miłości człowiek pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą, a jego życie pozbawione jest sensu. Taka miłość zakłada konieczność tworzenia relacji z drugą osobą. Ta właśnie relacja jest fundamentem zdrowej społeczności.

Życie społeczne – zarówno w nauczaniu papieskim, jak i w filozofii Maritaina – nosi głęboko zakorzeniony charakter personalistyczny. Ponieważ każde społeczeństwo składa się z osób, jego fundamentem jest podmiotowość we wzajemnych relacjach, opartych na afirmacji godności, miłości i realizacji wspólnego dobra.

## 5. Personalistyczna wizja narodu u Karola Wojtyły – Jana Pawła II

Aby zrozumieć wizję narodu w nauczaniu Jana Pawła II, koniecznie trzeba wskazać na jej dwa punkty odniesienia. Jeden wynika z doświadczeń życiowych Wojtyły: rodzinnych, religijnych, historycznych, czyli szeroko rozumianej kultury, w której wzrastał. Drugim byłoby bogactwo intelektualne, w szczególnej mierze społeczno-polityczna spuścizna teologiczna i filozoficzna. W tej drugiej płaszczyźnie myśl papieża o narodzie jest w dużej mierze spójna z twórczością J. Maritaina.

Przede wszystkim należy wskazać na wspólny, personalistyczny fundament rozważań o narodzie. Wynika on z założenia, że u jego podstaw każdorazowo stoi człowiek będący bytem osobowym, obdarzony niezbywalną godnością i zdolny do wejścia w relacje z innymi jednostkami. Jak pisał papież:

Jeśli jest rzeczą słuszną, aby dzieje narodu rozumieć poprzez każdego człowieka w tym narodzie – to równocześnie nie sposób zrozumieć człowieka inaczej, jak w tej wspólnotcie, którą jest jego naród. Wiadomo, że nie jest to wspólnota jedyna. Jest to jednakże wspólnota szczególna, najbliższej chyba związana z rodziną, najważniejsza dla dziejów duchowych człowieka<sup>29</sup>.

<sup>28</sup> Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994, s. 150.

<sup>29</sup> Tenże, *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na placu Zwycięstwa*, 2.06.1979, p. 3b, [w:] tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 9, Kraków 2008, s. 32.

Stąd też naród – podobnie jak wspólnota rodzinna – to „społeczności naturalne, a więc nie owoc zwyczajnej umowy”<sup>30</sup>. Jakże zbieżne są to myśli z rozważaniami Maritaina, wedle którego: „społeczność jednak jest bardziej dziełem natury i ściślej wiąże się ze stroną biologiczną”<sup>31</sup>.

Ta naturalna wspólnota jest swoistą, podstawową rzeczywistością, z której wyrastają „różne grupy – kulturowe, etniczne i religijne, tworzące naród”<sup>32</sup>. Te społeczności nie dają się niczym zastąpić w życiu człowieka. Stąd nie da się

zastąpić narodu państwem, chociaż naród z natury pragnie zaistnieć jako państwo, czego dowodzą dzieje poszczególnych narodów europejskich i polska historia. (...) Tym bardziej nie można zamienić narodu na tak zwane społeczeństwo demokratyczne, gdyż chodzi tu o dwa różne, choć związane ze sobą porządki. Społeczeństwo demokratyczne bliższe jest państwu aniżeli narodowi. Jednakże naród jest tym gruntem, na którym rodzi się państwo<sup>33</sup>.

Trzeba przyznać, że takie stanowisko stoi w pewnej opozycji do poglądów francuskiego tomisty. On bowiem sugerował, iż państwo narodowe jest pewnym mitem, albowiem to społeczność polityczna kreuje naród; pisze przeto: „Naród nie staje się Państwem. Państwo powoduje powstanie Narodu”<sup>34</sup>. Odrzucenie w takiej koncepcji egzystencjalnego i społeczno-politycznego wymiaru narodu było z pewnością wynikiem jego zachwyty nad stworzeniem państwowości Stanów Zjednoczonych, gdzie to właśnie instytucja „ciała politycznego” stała się zarodkiem stworzenia wspólnoty narodowej<sup>35</sup>.

Mimo ewidentnej oboczności obydwu myślicieli jeśli chodzi o pojęcie państwa, w aspekcie kształtowania się jedności narodowej posiadają wspólne stanowisko. Dotyczy ono istoty kultury w kształtowaniu się narodu. Przede wszystkim trzeba zauważyć, że w przeciwieństwie do natury kultura obejmuje to wszystko, co człowiek celowo wytwarza, kształtuje, zmienia i realizuje wedle zamysłów<sup>36</sup>. Dzieje się tak dzięki różnorodnym procesom poznawczym u człowieka, które następują pod wpływem interioryzacji otaczającego go świata.

<sup>30</sup> Tenże, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005, s. 74.

<sup>31</sup> J. Maritain, *Człowiek i państwo*, dz. cyt., s. 8.

<sup>32</sup> *Druga podróż Jana Pawła II do Polski 16–23 czerwca 1983*, „L'Osservatore Romanum” (wyd. polskie) (4) 1983, nr nadzw. I, s. 6, kol. 3.

<sup>33</sup> Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, dz. cyt., s. 75.

<sup>34</sup> J. Maritain, *Człowiek i państwo*, dz. cyt., s. 14.

<sup>35</sup> Zob. S. Kowalczyk, *Wprowadzenie do filozofii J. Maritaina*, Lublin 1992, s. 62.

<sup>36</sup> Zob. Z. Zdybicka, *Religia a kultura*, [w:] *Religia w świecie współczesnym. Zarys problematyki religiologicznej*, H. Zimoń (red.), Lublin 2001, s. 167–183.

Przełożenie owych doświadczeń na system znaków i symboli wytwarza cały proces kulturotwórczy odnoszący się do czterech głównych sfer: teoretycznej, praktycznej, poetycznej i religijnej, uwyraźnionych w nauce, moralności, sztuce i religii<sup>37</sup>. Narodowotwórczy charakter kultury oddziałuje na poszczególne jednostki, nadając im niejako drugą naturę, a tym samym kształtuje swoisty model życia osobowego.

W wyrazisty sposób pisze na ten temat Jan Paweł II, sugerując, że naród:

jest tą wielką wspólnotą ludzi, których łączą różne spoiwa, ale nade wszystko właśnie kultura. Naród istnieje „z kultury” i „dla kultury” – dlatego właśnie jest ona tym wielkim wychowawcą do tego, aby „bardziej być” we wspólnocie, która ma dłuższą historię, niż każdy człowiek i własna rodzina – zarazem zaś we wspólnocie, w oparciu o którą każda rodzina wychowuje, poczynając od tego, co najprostsze: od języka, którym mały człowiek uczy się mówić, aby stawać się członkiem tej wspólnoty, którą jest jego rodzina i jego Naród<sup>38</sup>.

Tak rozumiana kultura jest swoistym *principium* wzrostu jednostki we wspólnocie, jak też spoiwem łączącym ludzi we wzajemnych relacjach. Dzięki temu jednostka ludzka jest w stanie stale aktualizować swe potencjalności osobowe<sup>39</sup>, a dzieje się to poprzez ustawiczne czerpanie i kształtowanie wspólnego potencjału, który nazywa się *dziedzictwem*. Mocno w tych słowach pobrzmiewa maritainowska myśl wskazująca, że naród

można określić jako *wspólnotę wzorców odczuwania* zakorzenioną w filozoficznym podłożu grupy oraz w moralnym podłożu historii (...), jest społecznością ludzi świadomych siebie (...), którzy cenią sobie własną przeszłość i kochają siebie takimi, jakimi są<sup>40</sup>.

Owa *wspólnota wzorców odczuwania* czy też *dziedzictwo* kształtują się w wymiarze historycznym. Poszczególne wydarzenia narodowe są pieczołowicie przechowywane w świadomości poszczególnych członków takiej wspólnoty, albowiem ich utrata grozi rozbięciem spójności i jedności narodowej. Stąd

<sup>37</sup> Zob. M.A. Krapiec, *Co to jest naród?*, „Człowiek w Kulturze” 8 (1996), s. 67.

<sup>38</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie w UNESCO 2 czerwca 1980*, [w:] tegoż, *Nauczanie społeczne*, t. 3, Warszawa 1984, nr 14.

<sup>39</sup> Zob. K. Wojtyła, *Chrześcijanin a kultura*, „Znak” 16 (1964), s. 1154; Jan Paweł II, *Przemówienie do młodzieży zgromadzonej na Wzgórzu Lecha*, p. 2 (3.06.1979 Gniezno), [w:] tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 9, dz. cyt., s. 44.

<sup>40</sup> J. Maritain, *Człowiek i państwo*, dz. cyt., s. 12.

polski papież niejednokrotnie będzie podkreślał w swych przemówieniach, że elementem łączącym poszczególnych członków narodu jest zespół indywidualnych cech poszczególnych ludzi oraz wynikających z nich zachowań. Są one często skodyfikowane kulturowo, choć niekoniecznie prawnie, i wyrażają się we wspólnych symbolach, gestach czy czynnościach realizowanych w danych okolicznościach (tzw. obyczaj narodowy). Dzięki temu członkowie tego samego narodu łatwiej się rozumieją, współpracują i współdziałają na rzecz realizacji dobra wspólnego<sup>41</sup>.

Podjęmowana problematyka znajduje ostatecznie ujście w zagadnieniach dotyczących praw narodów, które ściśle są związane z prawami człowieka. Opisywani myśliciele wnieśli poważny wkład w ich rozwinięcie. Przede wszystkim należy wskazać, że doświadczenia II wojny światowej doprowadziły 10 grudnia 1948 roku do uchwalenia Deklaracji Ogólnej Praw Człowieka Narodów Zjednoczonych. W przygotowaniu tego dokumentu ważną rolę odegrał J. Maritain. Zawarł w nim idee, które wcześniej zaprezentował w swym *Humanizmie integralnym*, wskazując na człowieka jako na nierozzerwalną całość materialno-duchową. Realizując w człowieku jego materialne i duchowe potrzeby, podkreśla się w nim i afirmuje jego wsobna oraz niezbywalna godność osobowa<sup>42</sup>. Z niej Maritain wyprowadzał wiele wniosków dotyczących różnych uprawnień ludzkich, jak prawo do własności, udziału w życiu publicznym i gospodarczym, wolności słowa czy zrzeszania się. Na podstawie tych tez formułował później własną koncepcję praw człowieka<sup>43</sup>. Podkreślał także, że ustalenia Powszechnej Deklaracji zawierają pewne braki, przede wszystkim co do wskazania źródeł uzasadnienia praw, jednak wynikało to z braku jednomyślności wśród państw członkowskich ONZ.

Jan Paweł II znał zawirowania wokół powstania Powszechnej Deklaracji. Mimo to często powoływał się na nią, upominając się o ludzkie prawa w wielu państwach dotkniętych wojną, totalitaryzmem czy niesprawiedliwością. Odwołując się do Deklaracji, kreślił także zestaw praw narodów. W szczególności widać to w jego wystąpieniach międzynarodowych<sup>44</sup>. Przede wszystkim zwraca uwagę na prawo do istnienia narodów – tak w wymiarze biologiczno-fizycznym,

<sup>41</sup> Zob. M. Kapias, G. Polok, *Spoleczne, polityczne i gospodarcze elementy demokracji politycznej*, Katowice 2006, s. 188.

<sup>42</sup> J. Maritain, *Humanizm integralny*, dz. cyt., s. 9–13.

<sup>43</sup> W szczególności zob. takie jego prace jak: tegoż, *Les droits et la loi naturelle*, Paris 1945; *La personne et le bien commune*, Paris 1947; *Les droits de l'homme*, UNESCO 1950.

<sup>44</sup> Zob. Jan Paweł II, *Przemówienie do Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Od praw człowieka do praw narodów* (Nowy Jork, 5 października 1995 r.), [w:] tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 12, Kraków 2008, s. 127–136.

jak i kulturowo-moralnym. Prawo to zakłada kolejne, związane z wolnością rozumianą jako stan niepodległości oraz autonomii kulturowej w wymiarze polityczno-gospodarczym oraz społeczno-religijnym. Przy realizacji tych założeń pojawia się prawo do rozwoju, zwłaszcza w kontekście wzrostu demograficznego, postępu gospodarczego oraz kulturowego, który to umożliwiałby doskonalenie wszystkich członków narodowej wspólnoty. Elementów tych nie sposób w pełni zrealizować bez kolejnego prawa – do ziemi ojczyznej, do dziedzictwa kultury materialnej swych przodków. Realizacja tych postulatów nie jest możliwa bez posiadania prawa do samostanowienia, samodzielności, autonomii, a wreszcie i niepodległości politycznej. Ostatecznie więc pojawi się także prawo do poszanowania własnej kultury i dziedzictwa. Ignorowanie tego prawa najczęściej wiedzie do sporów czy napięć między narodami. W tym wypadku właściwą postawą jest otwarcie się na inne wartości kulturowe i próba zrozumienia ich fundamentów<sup>45</sup>.

## Zakończenie

Podjęta problematyka nie została w tym miejscu wyczerpana, stanowi ledwie zarys olbrzymiego obszaru tematycznego, który warto pogłębić w dalszej refleksji naukowej. Kolejne zagadnienia związane mogłyby być z relacją naród–państwo, z istnieniem oraz zaangażowaniem poszczególnych wspólnot w kształtowanie narodu, z realizacją narodowego dobra wspólnego czy wreszcie z zaangażowaniem poszczególnych jednostek w miłość do ojczyzny, która to postawa często błędnie łączona jest z nacjonalizmem. Studiując pisma wspomnianych myślicieli, można zauważyć, że problemy te niejednokrotnie szeroko są dyskutowane.

Warto przy tym zauważyć, że prezentowane koncepcje obu autorów nie zawsze były ze sobą zbieżne, a w niektórych miejscach nawet mocno zróżnicowane. Mimo to można znaleźć pewien wspólny element, który je łączy. Z pewnością obaj mocno nawiązują do św. Tomasza z Akwinu, z tym że Maritain czyni to z perspektywy neotomistycznej, zaś Wojtyła – fenomenologii tomistycznej. W tej różnorodności podejść istnieje jednak wspólne stanowisko, które wyraża się w przyjmowanej przez nich antropologii – personalistycznym podejściu do każdego człowieka. Arystotelesowsko-tomistyczne ujęcie człowieka jako bytu substancjalnego wraz z boecjańskim wyakcentowaniem jego osobowej racjonalności objawia się u Maritaina swoistym wyróżnieniem sfery osobowej

<sup>45</sup> Na temat praw narodów więcej zob. Zob. M. Kapias, G. Polok, *Spoleczne, polityczne i gospodarcze elementy demokracji politycznej*, dz. cyt., s. 189–192.



i jednostkowej, zaś u Wojtyły wyakcentowaniem wsobnej i niezbywalnej godności bytu osobowego.

Wszelkie relacje, jakie zachodzą między osobami, winny więc przyjmować postać wspólnotowego personalizmu, który wyraża się w rozróżnieniu między naturalną społecznością i społeczeństwem, będącym wytworem ludzkiego rozumu, jak wykazuje francuski tomista. Polski papież uzupełnia zaś te dywagacje o teorię uczestnictwa, w której każda jednostka, doświadczając samostanowienia, powołana jest do bezinteresownego daru miłości względem innego. Urzeczywistnia więc siebie w postawie solidarności z innymi, w tworzeniu wspólnego dobra. W naturalny sposób czyni to właśnie we wspólnocie narodowej, gdzie egzystując pośród swoich pobratymców, tworzy wraz z nimi kulturowe więzi jedności. Narodowa relacja miłości bliźniego staje się tu zatem aktem wzajemnej afirmacji osobowej godności.

## Bibliografia

- Boecjusz A.M., *Przeciwko Eutychesowi i Nestoriuszowi*, [w:] tegoż, *Traktaty teologiczne*, tłum. R. Bielak, A. Kijewska, Kęty 2001.
- Boecjusz A.M., *Traktaty teologiczne*, Kęty 2001.
- Daujot J., *Maritain. Un Maître pour notre temps*, Paris 1978.
- Druga podróż Jana Pawła II do Polski 16–23 czerwca 1983*, „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie) 4 (1983), nr nadzw. I, s. 6, kol. 3.
- Fourcade M., *Feu la modernité? Maritain et les maritainismes*, praca doktorska, Université Montpellier III – Paul Valéry, 1997.
- Jacques Maritain prekursor soborowego humanizmu. Myśl filozoficzno-teologiczna Jacques'a Maritaina*, S. Kowalczyk, E. Balawajder (red.), Lublin 1992.
- Jan Paweł II naucza. Krzyż Zbawiciela*, Kraków 2010.
- Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na placu Zwycięstwa, 2.06.1979*, p. 3b, [w:] tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 9, Kraków 2008.
- Jan Paweł II, *Nauczanie społeczne*, t. 3, Warszawa 1984, nr 14.
- Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Znak, Kraków 2005.
- Jan Paweł II, *Przemówienie do młodzieży zgromadzonej na Wzgórzu Lecha*, p. 2 (3.06.1979 Gniezno), [w:] tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 9, red P. Ptasznik i in. (red.), Kraków 2008.
- Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994.
- Jan Paweł II, *Przemówienie do Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Od praw człowieka do praw narodów (Nowy Jork, 5 października 1995 r.)*, [w:] tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 12, Kraków 2008.
- Jan Paweł II, *Przemówienie w UNESCO 2 czerwca 1980*, [w:] tegoż, *Nauczanie społeczne*, t. 3, Warszawa 1984, nr 14.
- Jan Paweł II, *Świadek wiary i herold rozumu* (polski przekład listu Jana Pawła II do rektora Katolickiego Uniwersytetu Sacro Cuore w Mediolanie z 15 sierpnia 1982 r.), „Roczniki Filozoficzne” 31 (1983), z. 2.

- Kapias M., Polok G., *Spoleczne, polityczne i gospodarcze elementy demokracji politycznej*, Katowice 2006.
- Kowalczyk S., *Wprowadzenie do filozofii J. Maritaina*, Lublin 1992.
- Krąpiec M.A., *Co to jest naród?*, „Człowiek w Kulturze” 8 (1996).
- Maritain J., *Carnet de notes*, Desclée de Brouwer 1965.
- Maritain J., *Człowiek i państwo*, tłum. A. Grobler, Kraków 1993.
- Maritain J., *Dziewięć wykładów o podstawowych pojęciach filozofii moralnej*, tłum. J. Marecki, Lublin 2001.
- Maritain J., *Humanizm integralny*, tłum. J. Budzisz, Londyn 1960.
- Maritain J., *La Personne et le bien commune*, Paris 1947.
- Maritain J., *Les droits de l'homme*, UNESCO 1950.
- Maritain J., *Les droits et la loi naturelle*, Paris 1945.
- Maritain J., *Trzej reformatorzy. Luter – Descartes – Rousseau*, tłum. K. Michalski, Warszawa 1939.
- Maritain R., *Wielkie przyjaźnie*, tłum. A. Olędzka-Frybesowa, E. Krasnowolska, M. Wańkownicowa, Warszawa 1962.
- Religia w świecie współczesnym. Zarys problematyki religiologicznej*, H. Zimoń (red.), Lublin 2001.
- Sobór Watykański II, *Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, [b.r.m.].
- Św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, tłum. F.W. Bednarski, Londyn 1970.
- Wciórka L., *Personalizm J. Maritaina a Vaticanum II*, [w:] *Jacques Maritain prekursor soborowego humanizmu. Myśl filozoficzno-teologiczna Jacques'a Maritaina*, S. Kowalczyk, E. Balawajder (red.), Lublin 1992.
- Wojtyła K., *Chrześcjanin a kultura*, „Znak”, 16 (1964).
- Wojtyła K., *Osoba i czyn*, Kraków 1969.
- Wojtyła K., *Osoba: podmiot i wspólnota*, „Roczniki Filozoficzne” 24 (1976).
- Zabłocki J., *Człowiek – jednostka i osoba*, „Dziś i Jutro” 8 (1952), nr 3.
- Zdybicka Z., *Religia a kultura*, [w:] *Religia w świecie współczesnym. Zarys problematyki religiologicznej*, H. Zimoń (red.), Lublin 2001.

MICHAŁ KAPIAS (DR) – absolwent Wydziału Filozoficznego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Doktor nauk humanistycznych w zakresie filozofii na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach. Były adiunkt na Katedrze Zarządzania Publicznego i Nauk Społecznych Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach. Aktualnie prodziekan w Wyższej Szkole Bezpieczeństwa w Poznaniu – Wydział Studiów Społecznych w Gliwicach. W swych naukowych zainteresowaniach oscyluje wokół zagadnień personalizmu i antropologii oraz problematyki etyki społeczno-politycznej (zwłaszcza etyki biznesu i społecznej odpowiedzialności). Podjmuje także kwestie dotyczące etyki w szkolnictwie wyższym. Publikuje artykuły w wielu pracach zbiorowych, jest ponadto współautorem następujących książek: *Spoleczne, polityczne i gospodarcze elementy demokracji personalistycznej*; *Osoba – Cnota – Wartość. Wybrane zagadnienia z etyki nauczyciela akademickiego*; *Etyczne aspekty wychowania w szkole wyższej*; *Aksjologia w czasach kultury młodości – szkic do portretu*; *Prawe sumienia człowieka – luksus czy powinność?* Współredagował także publikacje: *Kryzys w rodzinie czy rodzina w kryzysie?* *Spoleczno-moralne problemy współczesnej rodziny* oraz *Spoleczna odpowiedzialność w przestrzeni publicznej. Strategie i społeczne znaczenie*.

GRZEGORZ POŁOK (KS. DR HAB., PROF. UE) – etyk, pedagog, teolog, autor pięciu książek, współautor pięciu publikacji oraz wielu artykułów związanych z etyką działalności gospodarczej, etyką w public relations oraz etosem nauczyciela akademickiego i zjawiskiem dorosłych dzieci z rodzin dysfunkcyjnych. Najważniejszą publikacją, wydaną w siedmiu językach, dostępną także w formie audiobooka, jest książka *Rozwinąć skrzydła* (wyd. 13, Katowice 2019). W swej długoletniej praktyce dydaktycznej prowadził wykłady i seminaria dotyczące podstaw etyki, etyki gospodarczej, etyki menedżera, etyki w public relations, etyki nauczyciela akademickiego, problemu dorosłych dzieci z rodzin dysfunkcyjnych. Współautor trzech podręczników dydaktycznych. Organizator kampanii społecznej na rzecz dorosłych dzieci z rodzin dysfunkcyjnych – [www.rozwinacskrzydla.pl](http://www.rozwinacskrzydla.pl).